

Nieśmy wszystkim ten Pokój, który zstąpił z Nieba!¹

[Abp Marek Jędraszewski](#)



... Pokój bowiem jest ze swej istoty – jako Boża wartość – zagrożony. I podobnie jak wolność – nigdy nie jest dany raz na zawsze. Jest ludziom równocześnie dany i zadany. Doświadczamy tego zwłaszcza od kilku miesięcy, patrząc z podziwem na naszych braci Ukraińców, z heroizmem walczących w obronie wolności i suwerenności swojej Ojczyzny, w wieloraki też sposób wspierając ich z naszej strony.

Przeróżne są dzisiaj te rzeczywistości, w których przejawia się konieczność naszego zatroskania o pokój.

Pierwszą z nich jest sama prawda o Chrystusowym pokoju. Pokój nie jest bowiem zwykłym spokojem. Jest on nierozdzielnie związany z obiektywnymi wartościami, pośród nich w pierwszym rzędzie z prawdą. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę książęta z rodu Viscontich, którzy w XIV wieku twardą ręką sprawowali władzę w Mediolanie. Podaje się, że obawiając się pogłębiania napięć społecznych, zażądali, aby podczas sprawowania Mszy świętych księża nie wypowiadali skierowanego do Chrystusa wezwania: *Dona nobis pacem!* – „Obdarz nas pokojem!”, ale używali innego: *Dona nobis tranquillitatem!* – „Obdarz nas spokojem!”.

Z prawdy o pokoju, jaki przynosi nam Chrystus, wypływa także wezwanie do szczególnej troski o dzieci – zarówno wtedy, gdy chodzi o samo ich życie, jak i wtedy, gdy mamy na uwadze ich rozwój duchowy i intelektualny, tak w kręgu rodzinnym, jak i w szkole.

Gdyby św. Józef sądził, że dla „świętego spokoju” lepiej nie uciekać z Betlejem, mały Jezus zapewne zginąłby zamordowany przez siepaczy Heroda wraz z innymi świętymi betlejemskimi Młodziankami. Postawa św. Józefa, jego bezgraniczna troska o powierzone

¹ Źródło: [Homilia](#) wygłoszona w czasie Pasterki w katedrze na Wawelu 25 grudnia 2022 r.

jego opiece bezbronne Niemowlę jest wezwaniem i przypomnieniem, iż każde dziecko nie tylko ma prawo oczekiwać opieki ze strony swych najbliższych, ale także, a nawet przede wszystkim musi mieć zagwarantowane przez państwo prawo do życia, począwszy od chwili swego poczęcia. Jest to kwestia naszego autentycznego humanizmu, od którego niepodobna uciec, jeśli chcemy budować prawdziwie ludzkie społeczeństwo.

Podobnie w kształtowaniu właściwej, czyli opartej na racjonalnej antropologii polityki oświatowej państwa nie wolno kierować się obawą przed niezadowoleniem czy też nawet protestami ze strony osób, które tej racjonalnej antropologii nie uznają. Nie wolno w imię spokoju ustępować i w konsekwencji uniemożliwiać rodzicom dostępu do pełnej wiedzy o tym, co niektóre tzw. pozarządowe organizacje pragną głosić małym dzieciom w szkołach i przedszkolach, de facto deprawując ich czyste i niewinne serca. W związku z tą postawą swoistego uciekania od rzeczywistego problemu, w przestrzeni publicznej pojawiła się nawet przedziwna argumentacja, że „Polska potrzebuje teraz spokoju, a nie konfliktów” i dlatego należy przestać się tym dalej zajmować. Tymczasem świętym prawem rodziców, gwarantowanym również przez Konstytucję, jest ich realny wpływ na właściwe formowanie zarówno sfery intelektualnej, jak i duchowej ich dzieci.

Jeszcze większy niepokój budzą w nas usiłowania ludzi sprawujących władzę w niektórych miastach, aby doprowadzić do usunięcia ze szkół nauczania religii. Pierwszym krokiem w tym kierunku miałyby się stać zaprzestanie płacenia pensji katechetom. Nie bierze się przy tym pod uwagę tego, że w ten sposób łamie się zarówno konkordat, jak i najbardziej oczywiste prawo do słusznej płacy za wykonywaną pracę. Jeszcze gorszą rzeczą jest to, że zamiast umacniać polskie dzieci i młodzież w naszej polskiej kulturowej tożsamości, która swój fundament, a zarazem trzon znajduje w chrześcijaństwie, pragnie się je wprowadzać w świat aksjologicznej próżni i nihilizmu.

Z całą pewnością nie są to drogi mądrości, sprawiedliwości i pokoju, które wyznaczył nam Bóg, zsyłając swego Jednorodzonego Syna na świat... Z całą pewnością również nie gwarantuje to prawdziwie pokojowej egzystencji naszego narodu na przyszłość...

Bez Chrystusa, który jest naszym pokojem, nie może być przecież trwałego pokoju.

